

LUCJAN WAŻNY

ur. 1921; Żółkiewka



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Żółkiewka, dwudziestolecie międzywojenne |
| Słowa kluczowe | życie codzienne, święto 3 Maja |

Obchody święta 3 Maja przed wojną

Opowiem jeszcze jak się odbywało w Żółkiewce święto 3 Maja. Ojciec ułożył kantatę na cześć Piłsudskiego. Muzykę i słowa. I jego chór to wykonywał. I to wykonywał we wszystkie święta narodowe. Zginął mi ten rękopis, żałuję. I najpierw było nabożeństwo. A po nabożeństwie był pochód. Na przodzie szło dwóch powstańców styczniowych, bo żółkiewniacy brali udział w powstaniu styczniowym. Nie za wiele tam ich było, kilkanaście osób. Zostało tylko dwóch. Może ich było więcej? W każdym razie tylko dwóch pamiętam. Oni mieli zwykle takie kapoty czy tam płaszcze, to były takie brązowe płaszcze. Guziki metalowe były takie błyszczące, a na naramiennikach lśniły gwiazdy, bo Piłsudski wszystkich uczestników powstania styczniowego mianował na podporuczników. To oni szli na przodzie, dwóch ich było, tak. Za nimi szła orkiestra straży pożarnej. Bo to był oddział ochotniczej straży pożarnej, i oni szli sobie, kompania cała, jak zwykła kolumna wojskowa. A najważniejszym instrumentem był bęben. Orkiestra to była, nie wiem, czy to była strażacka czy taka ad hoc złożona, w każdym razie nadzwyczajne to nie było. Ale bęben huczał bez przerwy, tak pod lewą nogę. A kto prowadził? Na przodzie szedł pan Ryłko. Pan Ryłko był aptekarzem w Żółkiewce i on był komendantem straży. To strażacy byli zawsze w tych mundurach, w kaskach i z toporkami za pasem. A pan komendant straży miał kaszkiet, taki specjalny kaszkiet. Nie hełm. A za tym strażakami to szły szkoły. Przecież były dwie szkoły, to było masę ludzi. Tak. Szły szkoły. Mieszkańcy raczej stali na bokach i to wszystko oglądali. Ale to było bardzo piękne, ja byłem przejęty bardzo tymi pochodem trzeciomajowym. Co więcej, jak kilka lat temu jeszcze z żoną jeździliśmy, pojechaliśmy na 3 Maja przez województwo lubelskie, przez te miasteczka, przez Hrubieszów, Tomaszów Lubelski, Zamość, to nigdzie nie było żadnego pochodu. Nigdzie nie było. Ludzie zapomnieli o tym co znaczy 3 Maja. W kościołach się tylko odprawiły nabożeństwa, bo to jest święto także Marii Królowej Polski. Tak. Ale byłem zdumiony. To przed wojną to była rzeczywiście uroczystość wielka. A jeszcze ja pamiętam, że na cmentarzu był krzyż powstańczy. Teraz

kiedykolwiek tam jestem, bo tam jest i grób rodzinny, to gdzieś mi zniknęły te krzyże. Co się stało? Nie wiem. Widocznie już nikt nie pamięta, że tam byli powstańcy. A był piękny, drewniany, duży krzyż. A Żółkiewka miała własną partię, bo w czasie powstania styczniowego oni się bili, szczególnie była taka znana bitwa w takiej miejscowości na południe od Żółkiewki. Ale to było niewiele znaczące, militarnie to nic nie było, ale pamięć o tym była.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2012-04-26, Lublin |
| Rozmawiał/a | Wioletta Wejman |
| Transkrypcja | Maria Radek |
| Redakcja | Maria Radek |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |